Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 61 | Sobota, 18 października 1941 r. | Rok I

Sukces wojsk rumuńskich i niemieckich

ODESSA PADŁA

Pogrom statków sowieckich na Morzu Czarnym

Z Kwatery Głównej Naczelnego Wodza 18. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 17 października:

Pod naczelnym dowództwem rumuńskiego naczelnika państwa, marsz. Antonescu, armia rumuńska, dowodzona przez gen. korpusu Jacobici i wspierana nielicznymi, specjalnymi oddziałami niemieckiej armii lądowej i broni lotniczej zajęła 16 października miasto i port Odesę. Tym samym zakończyły się zwycięsko od 2 miesięcy trwające ciężkie walki z nieprzyjacielem, broniącym się przed Odesą w głęboko rozczłonkowanych umocnieniach polowych. Ilość zdobyczy trudno narazie podać.

Z Odesą zabrano nieprzyjacielowi ważne centrum przemysłowe, jedno z jego najważniejszych miast i największy port nad Morzem Czarnym.

Na morzu przed Odesą atakowała niemiecka broń lotnicza z pomyślnym skutkiem transportowce, uciekającego z miasta nieprzyjaciela. Zatopiła ona celnymi bombami **6 statków handlowych o łącznej pojemności około 30.000 t.** Ciężko ugodzono dalszych 8 wielkich statków, a jeden sowiecki ścigacz zniszczono.

Między **Morzem Azowskim** a rzeką Doniec wojska niemieckie, włoskie, węgierskie i słowackie kontynuowały pościg **za pobitym nieprzyjacielem.**

Na odcinku **północnym frontu wschodniego** brały z dobrym skutkiem udział w walkach **oddziały legionu hiszpańskiego.** Poza tym przebiegają operacje na wschodzie planowo.

Uwieńczone **skutkiem ataki** lotnicze skierowane były dnia wczorajszego i ostatniej nocy przeciw ważnym wojennym urządzeniom w **Moskwie.**

Także **Leningrad** bombardowano ponownie w nocy na 17 października. U ujścia rzeki Humber i na zachód od wysp Scilly zatopiono rzutem bomby jeden wielki statek handlowy i jeden dalszy statek o pojemności 8.500 BRT.

U **południowo - wschodnich i zachodnich wybrzeży angielskich** obrzuciły samoloty bojowe bombami urządzenia portowe nieprzyjaciela.

Kilka brytyjskich bombowców zrzuciło ostatniej nocy na Niemcy zachodnie bomby kruszące i zapalające. W kilku miejscach powstały nieznaczne szkody. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot.

SZTOKHOLM, 18. 10. — Ataki niemieckich samolotów bombowych na Moskwę odbywały się w kilku po sobie następujących falach. Liczne bomby spadły na ważne obiekty wojenne w centrum miasta. Wybuchło kilka wielkich pożarów, które spowodowały poważne szkody.

BERLIN, 18. 10. — W związku z rozwojem operacji na froncie wschodnim, silne eskadry niemieckiego lotnictwa zaatakowały linie kolejowe na południe oraz na wschód od Moskwy. Bombardowano również linie kolejowe, prowadzące nad Morzem Białym. Wskutek celności pocisków bombowych na wielu punktach zostały przerwane tory kolejowe a ponadto zdemolowano szereg pociągów.

BERLIN, 18. 10. — Na froncie fińskim wyróżniły się załogi 3-ch niemieckich samolotów myśliwskich, które w walce z 22 samolotami bolszewickimi, strąciły 6 maszyn nieprzyjacielskich.

Komunikat włoski

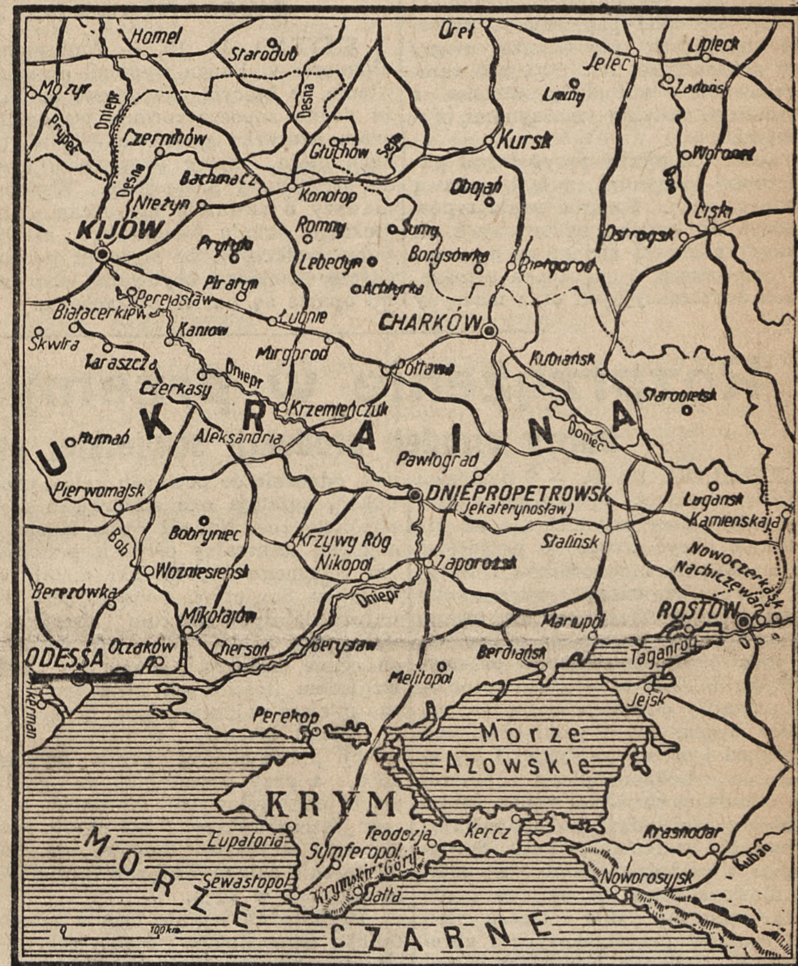
RZYM, 18. 10. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: Eskadry lotnictwa włoskiego bombardowały ostatniej nocy bazę morską **La Valetta na Malcie.** Samoloty nieprzyjacielskie dokonały ataku na Neapol i zrzuciły pewną ilość bomb. Trafiono kilka domów mieszkalnych przy czym 12 osób zostało zabitych i 37 rannych. Wskutek zrzucenia bomb zapalających w kilkuch punktach miasta powstały pożary, które natychmiast zlokalizowano lub ugaszono.

W Afryce Północnej nieprzyjacielskie oddziały zmotoryzowane w czasie próby wypadu z Tobruku zostały natychmiast wzięte przez naszą artylerię pod ogień i zmuszone do odwrotu. Samoloty angielskie zrzuciły bomby na Bengazi, gdzie powstały szkody w domach mieszkalnych.

W Afryce Wschodniej jeden z naszych samolotów w czasie zbrojnego lotu wywiadowczego ostrzeliwał z karabinów maszynowych oddziały samochodów ciężarowych w rejonie Dabat na północny wschód od Gondaru. Kilka samochodów nieprzyjacielskich stanęło w płomieniach. Nasz samolot, trafiony kilkakrotnie przez przeciwlotniczą obronę przeciwnika, powrócił do swojej bazy.

Oddziały garnizonu Celga, konwojujące jedną z naszych kolumn prowiantowych, weszły w kontakt bojowy z oddziałami nieprzyjacielskimi, pobiły je i zmusiły do ucieczki.

Na Morzu Śródziemnym oprócz łodzi podwodnej, o której zatopieniu doniesiono już we wczorajszym komunikacie wojennym, została zatopiona druga łódź podwodna przez jedną z naszych torpedówek.



W oblężonym Leningradzie

Dziennikarz amerykański o sytuacji w stolicy rewolucji

NOWY JORK, 18. 10. — Sprawozdawca „Chicago Tribune" w Helsinkach, Donald Day, opisuje stosunki panujące w Leningradzie, na podstawie opowiadań uchodźców, którym udało się przebyć okopy wojsk fińskich.

Na ulicach leży 7-centymetrowa warstwa zbitego śniegu, zdeptanego nogami wielotysięcznej rzeszy mieszkańców, poszukujących w Leningradzie żywności i opału. W Zatoce Newskiej sterczą nad wodą maszty okrętów wojennych. W lasach, na północny zachód od Leningradu, przebywa przeszło ćwierć miliona mieszkańców miasta, którzy skryli się w nędznych szałasach z gałęzi i mchu, wypędzeni z ich siedzib przez władze wojskowe. Mieszkańcy Leningradu są obecnie stłoczeni na znacznie mniejszym obszarze, niż poprzednio. Co rana mężczyźni i kobiety, przebywający na głównych placach i ulicach miasta, zabierani są na samochody ciężarowe, a następnie przewożeni na przedmieścia, gdzie muszą pracować przy kopaniu rowów strzeleckich, za co otrzymują bardzo nędzny posiłek.

Na ulicach i w parkach miejskich ustawiono wielkie głośniki, przez które płyną potoki słów przywódców bolszewickich. W mowach nawołują oni ludność do stawiania oporu do ostatniej kropli krwi, przyrzekając pomoc z Moskwy, Archangielska i Murmania.

W głównej kwaterze GPU przy ul. Gorkija odbywają się w porze nocnej masowe egzekucje. Nędza mieszkańców miasta jest obecnie znacznie większa, niż bezpośrednio po wybuchu rewolucji komunistycznej. Dziesiątki tysięcy powymierały już, a setki tysięcy oczekują śmierci. Wśród ludności panuje nastrój beznadziejny i paniczny.

HELSINKI, 17. 10. — Zarząd wojskowy fińskiej kwatery głównej donosi, że na odbite z powrotem terytoria Karelii powróciło do 12 października około 33.000 osób. Wiedli oni ze sobą 5.000 krów, 2.000 koni, i 1.200 wozów, naładowanych maszynami rolniczymi i mieniem prywatnym. Łączna ilość tych, którzy w tym roku mogą jeszcze przesiedlić się do Karelii wynosi 50 do 60 tysięcy. Ludność rolnicza liczyła przed wojną 220.000 osób, z tego 100.000 zdolnych do pracy. Ponieważ powróciły osoby dorosłe i zdatne siły robocze, znalazło się znów na swych dawnych sadybach około 30 proc. zdolnej do pracy ludności rolniczej.

Fiasko angielskiej polityki arabskiej

Świat muzułmański bierny wobec Wielkiej Brytanii

LIZBONA, 18. 10. — Doskonały znawca zagadnień arabskich, Mr. Philby, w liście skierowanym do redakcji „Manchester Guardian" w niezwykle ostry sposób atakuje politykę Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie. W liście swym pisze on, że „jest zaiste rzecz szczególna i dająca dużo do myślenia, iż ani jeden z krajów arabskich nie pospieszył nam w obecnej wojnie z pomocą, a Irak zwrócił się nawet przeciwko nam. Egipt sprzeciwia się wszystkim naszym poleceniom, inne zaś kraje arabskie przyglądają się wypadkom, nie biorąc żadnego udziału w wojnie. Nasza polityka w odniesieniu do Arabów jest negatywna i z tego powodu nikogo nie może zadziwiać fakt, że nasze wysiłki w krajach wschodnich pozostały bezskuteczne.

STAMBUŁ, 18. 10. — Jak donoszą z Kairu, naczelna komenda brytyjska w Egipcie przy współudziale brytyjskiego ministra dla spraw Bliskiego Wschodu, Olivera Lyttletona, wznowiła pertraktacje z rządem egipskim, aby otrzymać nowy materiał ludzki dla brytyjskiej armii na Bliskim Wschodzie i w ten sposób wciągnąć armię egipską w aktywną akcję dla celów angielskich.

STAMBUŁ, 18. 10. — Według pogłosek z Damaszku Anglicy prowadzą rokowania z nowym rządem syryjskim w sprawie rekrutacji ochotników, którzy mieliby pełnić służbę wojskową.

Mr. Roosevelt nie odpowiada

Pomoc amerykańska zacznie działać... po 2 latach

ANKARA, 18. 10. — Znany dziennikarz turecki pisze na łamach dziennika „Szan" co następuje: „Czerwona armia straciła dotychczas około 14.000 samolotów, 18.000 czołgów i 22.000 armat. Obecnie, aby móc stawić skuteczny opór bolszewicy muszą otrzymać tę samą przynajmniej ilość materiałów wojennych, jaką utracili. Dla wyprodukowania tych ilości fabryki materiałów wojennych Anglii i Stanów Zjednoczonych musiałyby pracować conajmniej dwa lata wyłącznie dla Związku Sowietów. Lecz gdyby nawet już teraz cały ten sprzęt stał gotowy do dyspozycji potrzebaby zużyć conajmniej 20 miesięcy, aby przewieźć je do Związku Sowietów wobec ubogiej sieci komunikacyjnej. W tych warunkach pomoc Anglii dla Związku Sowietów ma znaczenie symboliczne".

WASZYNGTON, 18. 10. — Na konferencji prasowej zwrócono się do Roosevelta z zapytaniem o sytuację oraz o transporty materiału wojennego do Sowietów. Roosevelt **odmówił odpowiedzi na oba pytania.**

Niedawno Roosevelt oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjdzie z materialną pomocą Anglii i Związkowi Sowieckiemu, lecz wykonanie umów może nastąpić najwcześniej w roku 1942.

Imponująca rewia przemysłu i techniki

Wrażenia z pierwszego dnia Targów Wschodnich w Królewcu

Królewiec, w październiku.

Minął pierwszy dzień Targów. Hale wystawowe są już zamknięte. Stoiska spowite zostały w gęste ciemności, a nad całym terenem wystawy zalega obecnie cisza. Wydaje się, że zarówno wystawcy jak zwiedzający chcą wykorzystać w pełni krótkie chwile spokoju.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem się właściwych Targów, znaczna liczba zgłoszeń pozwalała przypuszczać, że impreza tegoroczna stanie się wydarzeniem o pierwszorzędnym znaczeniu. Sprawdziło się to zaraz w pierwszym dniu Targów. Transakcje, zawarte we wszystkich gałęziach produkcji osiągnęły cyfru wprost rekordowe.

Wielkim popytem cieszyły się tkaniny — wyroby gotowe, oraz manufaktury.

W dziedzinie produkcji przyrządów i naczyń kuchennych, Targi przynoszą szereg nowości, rozchwytywanych przez interesentów. Większość zwiedzających zwracała szczególną uwagę na wyroby szklane, porcelanę i ceramikę. Wyjątkowym uznaniem cieszył się dział papierniczy. Życzenia kupujących nie zawsze mogły być zaspokojone. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziły stoiska z wszelkiego rodzaju maszynami biurowymi.

Dział techniczny przygotował publiczności niejedną miłą i ciekawą niespodziankę. Spośród wielu typów maszyn rolniczych i budowlanych, na uwagę zasługują zwłaszcza przyrządy pomocnicze, o znacznych ulepszeniach konstrukcyjnych oraz maszyny elektryczne, wykończone z precyzją i dbałością.

Bogato i żywo przedstawia się również dział rzemieślniczy; zwłaszcza rzemiosło artystyczne reprezentowane było przez szereg znanych zakładów. W dziale tym uczestniczy wielka ilość wystawców zagranicznych.

W dziale eksponatów zagranicznych, kupiectwo niemieckie miało możność nawiązania lub rozszerzenia stosunków handlowych z przedstawicielami jedenastu państw, biorących udział w Targach. Przedmiotem dokonywanych tu transakcji była przede wszystkim wymiana gotowych wyrobów przemysłowych na produkty rolnicze, surowce oraz półfabrykaty.

Nawiązano również styczność z licznymi firmami ze wschodnich obszarów Rzeszy, nie wyłączając Generalnego Gubernatorstwa: okazało się bowiem, iż tereny te w przyszłości odgrywać mogą rolę znacznego odbiorcy wszelkich gotowych produktów przemysłowych, a zwłaszcza maszyn wytwórczych, stwarzając tym samym nowy rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego.

Największym jednak zainteresowaniem cieszyły się stoiska okupowanych obszarów wschodnich oraz eksponaty armii niemieckiej, ilustrujące szczegółowo przebieg kampanii wschodniej. Szereg stoisk w tym dziale poświęconych było m. in. opiece nad żołnierzem.

Na zakończenie dodać należy, iż liczba zwiedzających wyniosła w pierwszym dniu 132 tysiące z kraju i z zagranicy. Tak wielka ilość przedstawicieli świata handlowego udziałem w wystawie i zawieraniem licznych transakcji zadokumentowała swoje zaufanie do gospodarki Rzeszy.

Międzynarodowa centrala rzemiosła

Przewidziane coroczne wystawy i wymiana młodzieży

BERLIN, 18. 10. — Komisja zagraniczna kierownictwa związku rzemiosła niemieckiego Rzeszy, oraz Federazioni Nationale Fascista degli Artidiani ustaliła ostateczny statut międzynarodowej centrali rzemiosła. Międzynarodowa centrala stanowi organizację pracy w dziedzinie rzemiosła z siedzibą w Rzymie. Zadaniem jej jest popieranie i opieka nad wzajemnymi, kulturalnymi, gospodarczymi i społecznymi stosunkami organizacji rzemieślniczych w różnych krajach. Corocznie odbywa się przynajmniej jedna konferencja, na której ustalone będą zasadnicze linie wytyczne międzypaństwowej współpracy rzemiosła. W regularnych odstępach czasu odbywać się będą międzynarodowe wystawy. Celem rozszerzenia wykształcenia fachowego rzemieślników zjednoczone organizacje będą dokonywały wymiany czeladników i młodych mistrzów. Tworzone będą instytuty, poświęcone specjalnym zadaniom międzypaństwowej współpracy oraz popierana będzie wymiana wytworów rzemiosła.

Jako oficjalny organ międzynarodowej centrali rzemiosła ukazywać się będzie w najbliższym czasie czasopismo „Artifex".

Młodzież rumuńska w organizacjach pracy

BUKARESZT, 18. 10. — Na życzenie marsz. Antonescu przyjechał do Rumunii oddział instruktorski niemieckiej służby pracy, w celu zapoznania kierownictwa nowostworzonej organizacji rumuńskiej „Munca Timeretului Roman" (Rumuńska organizacja pracy młodzieży) z zasadami ustroju niem. służby pracy. Oddział instruktorski był serdecznie witany w Breaza.

Robotnicy hiszpańscy pracują w Niemczech

MADRYT, 18. 10. — Zgłoszenia hiszpańskich robotników w związkach zawodowych celem wyjazdu na roboty do Rzeszy, w myśl układu, zawartego przez rządy obu krajów, napływają w dalszym ciągu i osiągnęły godny uwagi rezultat. W ciągu jednego tylko tygodnia, zapisało się bowiem 8.000 mężczyzn.

Trwałość układu niemiecko-tureckiego

gwarantowana żywotnymi interesami obu kontrahentów

SMYRNA, 18. 10. — Ambasador niemiecki v. Papen wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: że dzieło zapoczątkowane wspaniale przez Atatürka spoczywa dziś w rękach męża, który poprowadzi kraj do szczęśliwej przyszłości. Wspomniawszy o zawarciu niemiecko - tureckiego układu handlowego, ambasador podkreślił, że stosunki gospodarcze pomiędzy obydwoma narodami oparte są na ich potrzebach.

SMYRNA, 18. 10. — Podsekretarz stanu tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Numan Menemencoglu, a kierownik tureckiej delegacji dla podpisania układu gospodarczego niemiecko-tureckiego, udzielił przedstawicielowi oficjalnego dziennika tureckiego „Ulus" wywiadu o znaczeniu zawartego układu. Układ ten ma dwie praktyczne strony: Przede wszystkim jest on dostosowany do rzeczywistości i tak opracowany, że interesy obu krajów tak pod względem wartości, jak również i ilości towarów zostały zabezpieczone. W ramach układu gospodarczego powiedział Menemencoglu, uwzględniono pierwszeństwo spraw państwowych. Na dwóch listach sporządzono wykaz towarów, które mają być z obu stron zaoferowane. Pierwsza lista zawiera artykuły na sumę około 110 milionów marek niemieckich. Jest to lista dostaw niemieckich, zawierająca zaoferowane żelazo, wyroby stalowe, maszyny, środki transportowe, lokomotywy, środki farmaceutyczne, papier, celulozę i buraki cukrowe. Turcja eksportować będzie w ramach tej pierwszej listy metale, oliwę, bawełnę, rzepak, opium, skóry, len, konopie, surowy jedwab, fasolę, soczewicę, groch, otręby, szmaty, mleko kondensowane. Druga lista obejmuje towary na łączną kwotę 82 milionów marek niemieckich i stanowi eksport turecki świeżego tytoniu, suszonych owoców, orzechów, jaj, wina, koniaku i innych towarów.

Rząd Panamy działa na rozkaz USA

NOWY JORK, 18. 10. — „Associated Press" donosi z Cristobalu (Kanał Panamski), że usunięty z polecenia Stanów Zjednoczonych prezydent republiki panamskiej Arias został przekazany władzom bezpieczeństwa.

Rozprzężenie w przemyśle Moskwy

Dalszy ośrodek produkcji sowieckiej przed upadkiem

HELSINKI, 18. 10. — Z doniesień radia sowieckiego wynika, że w Moskwie tamtejsze czynniki nie są już w stanie ukryć troski o przyszłość „raju chłopów i robotników". Artykuł sekretarza zarządu okręgowego partii bolszewickiej zwraca uwagę na braki, zaznaczające się w produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych. Zakłady te — pisze autor — nie potrafiły przestawić się na potrzeby wojenne. Wyniki produkcji zależą od kontroli partyjnej i jej agitatorów. Lekkomyślność i beztroska stanowią zbrodnię wobec faktu, że nieprzyjaciel dąży do opanowania żywotnych centrów Związku Sowieckiego. Uwzględnić należy, że miasto Moskwa oraz sąsiadujący z nią obszar stanowią jedno z trzech wielkich centrów przemysłowych i zbrojeniowych Związku Sowietów a nawet, odnośnie do pewnych gałęzi produkcji, zajmują one stanowisko monopolistyczne. Naogół rejon Moskwy stanowi centralny ośrodek przemysłu żelaznego i przeróbki metali w Związku Sowietów. Ponadto jest on najważniejszym centrum zbrojeniowym tego kraju. Wreszcie posiada on cenne surowce, z których pod względem ilościowym najpoważniejsze miejsce zajmuje węgiel brunatny. Udział Moskwy w ogólnej produkcji przemysłowej kraju wynosi 20%, a przy poszczególnych gałęziach przemysłowych stosunek ten jest jeszcze wyższy. I tak okręg moskiewski w zakresie budowy maszyn na terenie całego Związku Sowietów uczestniczy w 25%.

Ponadto na terenie tym z trzech fabryk samochodów osobowych, — istniejących w Związku Sowietów, dwie znajdują się w tym okręgu. Jeżeli chodzi o przemysł optyczny i mechaniki precyzyjnej, to przeszło 50% znajduje się w rejonie moskiewskim, który ponadto obejmuje około 30% wytwórni instalacji sowieckich zakładów elektrycznych, nadto zaś liczne fabryki włókiennicze oraz i rozwinięty przemysł skórzany, odzieżowy, żywnościowy i luksusowy. Jako najważniejsze centrum zbrojeniowe, — Moskwa posiada n. p. przeszło 50% wszystkich zakładów budowy samolotów, daleko większy odsetek fabryk dział przeciwlotniczych, zapalników dla amunicji artyleryjskiej i t. d.

Jak wiadomo, wojska niemieckie dotarły już do pierwszej linii obronnej Moskwy a lotnictwo stale bombarduje obiekty wojskowe. W tych warunkach sytuacja Moskwy zdaje się być przesądzoną.

Przed układem turecko-rumuńskim

ANKARA, 18. 10. — W początkach listopada przyjedzie, jak donoszą, do Ankary rumuńska delegacja gospodarcza dla omówienia z miarodajnymi czynnikami tureckimi szeregu spraw natury gospodarczej. Omówione ma być w pierwszej linii usunięcie trudności handlowych pomiędzy obu krajami spowodowane wypadkami wojennymi.

Po krótce

Z okazji urodzin prezydenta republiki słowackiej odbyła się wymiana depesz pomiędzy Kanclerzem Adolfem Hitlerem a prezydentem, dr Tiso.

Kanclerz Rzeszy wysłał depeszę gratulacyjną do króla Afganistanu, z okazji jego urodzin.

200 milionów lewów przewiduje budżet bułgarski na podniesienie rolnictwa.

Układ pocztowy i telegraficzny niemiecko-włoski został podpisany w Bolonii.

30 nielegalnych imigrantów żydowskich przybyłych do Palestyny zostało wcielonych do armii brytyjskiej.

Gabinet japoński podał się do dymisji. Premier Konoye tymczasowo prowadzi nadal sprawy państwa.

150.000 Litwinów wywiezionych zostało przez bolszewików na Sybir — jak donosi „New Jork Journal American".

Wybory w Nowej Zelandii przesunięte zostały w związku z sytuacją międzynarodową na rok następny.

W czasie katastrofy lotniczej zginął gen. por. Berenschot najwyższy dowódca wojskowy w Indiach holenderskich.

Z DNIA

Sprzedaż kartofli na karty aprowizacyjne

(z) Sprzedaż kartofli na okres zimowy dla mieszkańców Lwowa została zorganizowana w następujący sposób:

Mieszkańcy dzielnicy I-ej, II-ej i IV-ej pochodzenia aryjskiego mogą zakupić kartofle w ilości 10 kg na osobę w najbliższych sklepach spożywczych.

Dla mieszkańców dzielnicy III-ej, kartofle sprzedaje w ilości 50 kg. na osobę Okręgowy Związek Spółdzielni w swoich bazach przy ul. Bartoszównej 1 i Rynek 44. O terminie zakupu mieszkańcy poszczególnych ulic III-ej dzielnicy zostaną powiadomieni specjalnymi ogłoszeniami.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Książki kontrolne dla pojazdów mechanicznych

(z) Zarządzeniem Gubernatora Okręgu Galicji dla pojazdów mechanicznych został wprowadzony przymus posiadania ksiąg jazdy, które należy prowadzić na specjalnych drukach wydawanych przez starostów miejskich lub powiatowych.

Za należyte prowadzenie ich jest odpowiedzialny właściciel oraz kierowca pojazdu.

Polowania wzbronione!

(m) Z uwagi na ogromne straty w pogłowiu zwierzyny leśnej w Galicji spowodowane masowym tępieniem dziczyzny w okresie bolszewickim, Wydział Leśny Urzędu Dystryktu Galicji we Lwowie wydał zarządzenie, na mocy którego okres ochronny na dziki, jelenie, rogacze i sarny został rozciągnięty na cały rok kalendarzowy 1941.

Zaświadczenia Urzędu Stanu Cywilnego

(m) Wydział Stanu Cywilnego Zarządu Miejskiego (ul. Sykstuska 24 — I p.) wydaje zainteresowanym wyciągi z ksiąg polskiego Urzędu Stanu Cywilnego i sowieckiego S. A. G. S-u oraz potrzebne zaświadczenia.

Zwracamy uwagę, że wszystkie księgi parafialne zostały odnośnym parafiom zwrócone, przeto z wszelkimi sprawami, dotyczącymi stanu cywilnego, a notowanymi w tych księgach, oraz ze sprawami podpadającymi pod kompetencję probostw (w myśl dawnych zasad) zwracać się należy wprost do Urzędów Parafialnych, a nie do Wydziału Stanu Cywilnego.

Galicja na szlaku Bałtyk — Morze Czarne

Budowa wielkiej magistrali wodnej Wisła — San — Dniestr — Prut — Dunaj

(m) Wodna sieć naturalna w Galicji jest stosunkowo gęsta i pod względem charakteru bardzo zróżnicowana: od płytkich, szeroko rozlanych i ospałych rzeczek nizinnych, poprzez bystre i głębsze już rzeki płaskowyżów do nieokiełznanych, krętych i zdradliwych rzek i strumieni górskich; mniej jest natomiast jezior i stawów. Wszystko to ma z punktu widzenia gospodarczego i komunikacyjnego znaczenie ogromne i było zawsze przedmiotem skrupulatnych badań i projektów, zmierzających do regulacji i wykorzystania spławności oraz właściwości energetycznych rzek i strumieni.

Nad sprawami tymi czuwa i kieruje inwestycjami Pododdział Budownictwa Wodnego przy Wydziale Budowlanym Urzędu Dystryktu Galicji.

Na samym początku swej pracy stanął on wobec trudnych zadań, jakie narzuciła nań niespodziewana i

groźna powódź.

Walka z tą klęską żywiołową i jej skutkami była w kraju dopiero co zniszczonym przez działania wojenne i jeszcze niezupełnie zorganizowanym przedsięwzięciem nie tylko śmiałym, ale przede wszystkim nad wyraz trudnym. Mimo to zrobiono w tym kierunku wszystko, co tylko dało się zrobić, przy wyzyskaniu wszelkich możliwych środków technicznych i finansowych. Powódź bowiem zniszczyła lub uszkodziła nie tylko odcinki arterii komunikacyjnych i linii łączności, lecz, co gorsze, zniszczyła zasiewy, mieszkania i t. p.

Co było przyczyną powodzi? Po pierwsze to gwałtowne, ulewne i długotrwałe opady, po drugie rabunkowa gospodarka leśna, prowadzona przez sowietów, które doprowadziło to do tego, że niektóre stoki górskie zostały niemal zupełnie pozbawione drzewostanu, a taki grunt, w przeciwieństwie do zalesionego, nie pochłaniał w siebie i nie zatrzymywał nadmiaru wody płynącej z gór.

W tych warunkach Pododdział Budownictwa Wodnego rozpoczął przede wszystkim prace zapobiegawcze przeciw ewentualnym powodziom. Zalesia się więc na nowo i umacnia stoki nadrzeczne, zabezpiecza i reguluje brzegi i pogłębia koryta. Prace te mają ponadto ogromne znaczenie dla innej niezmiernie ważnej gospodarczo kwestii, jaką jest

spławność rzek.

Jest to bowiem najtańszy i najłatwiejszy środek lokomocji dla przemysłu drzewnego. W tym też celu przy pogłębianiu koryta prowadzi się również prace nad ich „odszutrowaniem". Wiadomo bowiem, że woda górska niesie ze sobą masy kamieni, szutru i żwiru, co powoduje ciągłe zmiany głębokości, stwarza niespodziewane przeszkody pod powierzchnią, a tym samym niweczy wszelkie prace pogłębiające. To też są one prowadzone w ten sposób, że w pewnych odstępach buduje się prowizoryczne zapory, które ułatwiają pogłębianie i równanie dna rzek. Następnie buduje się regulatory, czyli śluzy i przepusty.

Z walką z niebezpieczeństwem powodzi wiąże się przede wszystkim kwestia organizacji systemu stacji badających stan wód i sygnalizujących przepływ wezbranych mas wody, jego rozmiar i szybkość; pozwala to bowiem na ostrzeżenie stacji niżej położonych i daje tym samym czas na zarządzenie i wykonanie prac ochronnych. Te stacje hydrograficzne wykonują ponadto cały szereg pomiarów i prac o daleko sięgającym znaczeniu naukowo-teoretycznym i praktycznym.

Na dalszą przyszłość Pododdział Budownictwa Wodnego planuje przeprowadzenie w bardzo szerokiej skali prac wiążących się z położeniem Galicji, jako obszaru leżącego na wielkim szlaku handlowym, łączącym Bałtyk z Morzem Czarnym. Chodzi mianowicie o

budowę kanałów,

dostępnych dla żeglugi rzecznej, z których jeden połączy San z Dniestrem, a drugi Dniestr z Prutem. Dzięki połączeniu z Dunajem wód Galicji pierwszy przetnie europejski dział wód, łącząc Bałtyk z Morzem Czarnym, drugi zwiąże ogromne i ważne siecie wodne z główną arterią żeglugi rzecznej Europy środkowej i południowo-wschodniej oraz połączy je z wodną siecią półwyspu bałkańskiego.

Ostatnim wreszcie etapem prac Pododdziału Budownictwa Wodnego będzie wykorzystanie właściwości energetycznych naszych rzek i strumieni górskich. Zostaną mianowicie zbudowane zapory, a w nich urządzenia turbinowe które nasz „biały węgiel" zamienią na potężną energię elektryczną, i poruszą maszyny fabryk i oświetlą prowincję milionami żarówek.

Co słychać w kraju

Organizowanie pomocy zimowej w Warszawie

Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie rozpoczął usilne starania o zgromadzenie rezerw pieniężnych, żywnościowych i opałowych na okres zimowy.

Po licznych konferencjach przedstawicieli Komitetu z reprezentantem Szefa Okręgu, Miejskim Urzędem Zaopatrzenia, oraz z przedstawicielami Okręgowej Spółdzielni Rolniczej, ustalono minimalną ilość koniecznych zakupów na zimę. W przybliżeniu realizacja pomocy zimowej wymagać będzie około 5.600.000 zł., z czego banki zrealizowały około 70 proc. w formie zlombardowania, reszta zaś byłaby pokryta drogą zaliczek z Urzędu Gen. Gub. i z Zarządu m. Warszawy na poczet dotacji dla Komitetu Opiekuńczego w miesiącach zimowych.

CZĘSTOCHOWA

70-letni starzec zdobywa złote runo. — Sprawa znanego i bogatego kupca, 70-letniego Michała Rakowskiego, którego oskarżono o przywłaszczenie pieniędzy pod pretekstem ożenku, wywołała w Częstochowie ogromną sensację. Oskarżycielką jest wdowa, 60-letnia Joanna Z., właścicielka dużego domu. Wyszła ona zamąż za Rakowskiego, po miesiącu jednakże Rakowski pod pretekstem załatwienia pewnego interesu w Warszawie wyjechał... i więcej nie powrócił. Gdy zakochana wdowa odszukała wreszcie męża, ten wytłumaczył jej, że charaktery ich nie zgadzają się i dlatego zrywa małżeństwo. Zasadniczo nic by w tej całej sprawie nie było zdrożnego, gdyby 70-letni żonkoś zwrócił kilka tysięcy złotych, które otrzymał od małżonki tytułem posagu. Ponieważ małżeństwo nie załatwiło tej sprawy polubownie, przeto sprawa oparła się o sąd.

Likwidacja paskarstwa i zwiększenie wynagrodzeń

wstępem do poprawy warunków egzystencji

(m) Kwestia wzajemnego stosunku cen na towary pierwszej potrzeby i wynagrodzeń nie jest jeszcze w naszym okręgu ostatecznie uregulowana. Fakt, żeśmy przeszli poprzez dwa skrajne systemy ekonomiczne spowodował, że znaleźliśmy się w sytuacji ze wszech miar ciężkiej i trudnej do rozwiązania; obok oficjalnego handlu bowiem, kontrolowanego przez państwo, operującego cenami maksymalnymi zaistniał niezwykle wybujały handel pokątny, wprowadzający anarchię w stosunkach między producentem a konsumentem.

Jak nas informuje Kierownictwo Wydziału Gospodarczego Urzędu Dystryktu Golicji, problem ten zostanie w najbliższym czasie definitywnie załatwiony. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie usprawnienie handlu w ten sposób, aby najkonieczniejsze potrzeby ludności mogły być zaspokojone. W związku z tym prowadzona będzie bezwzględna walka z handlem pokątnym i anarchią cen.

Dotyczyć to będzie przede wszystkim rzemiosła miejskiego, które za pracę żąda sum, nie pozostających w żadnym stosunku do możliwości płaniczych klientów,

Niezależnie od tego zostaną zwiększone wynagrodzenia do wysokości ustalonych już w pozostałych okręgach Gub. Gen. W najbliższym czasie ukażą się dwie nowe tabele urzędowe: pierwsza regulować będzie wysokość płac i wynagrodzeń, druga wysokość cen i opłat.

Z notatnika reportera

PRZY PRACY (j) Kulczycka Maria lat 20 (Piekarska 24) przenosząc szkło, rozcięła sobie rękę wskutek czego nastąpił znaczny wylew krwi. Ofiarę nieostrożności po nałożeniu opatrunku odstawiło Pogotowie do Szpitala Powszechnego.

NA JEZDNI — Koc Marceli, lat 89 (Balonowa 14) w czasie przechodzenia przez jezdnię przy placu Bernardyńskim został w skutek własnej nieuwagi potrącony przez samochód, ulegając złamaniu ramienia i ogólnym potłuczeniom. Ofiarę wypadku skierowało Pogotowie do szpitala przy ul. Rappaporta.

— Helfer Daniel lat 38 (Kotlarska 1) w drodze do Buska wypadł na szosę, skutkiem czego doznał złamania kości udowej. Przejeżdżające auto wojskowe zabrało go z sobą do Lwowa, gdzie umieszczono go na klinice chirurgicznej.

— 75-letnia Mucha Maria (Smocza 10) wskutek upadku ze schodów poniosła liczne kontuzje ciała i złamania ręki. Staruszkę zaopatrzyło Pogotowie.

POBICIE — W czasie bójki na pl. Misjonarskim został pobity mieszkaniec Trembowli 24-letni Michał Gabryel, który doznał ran rąk i nóg. Pobitemu udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

FABIO TOMBARI

Złota jesień

Między splątanymi korzeniami sędziwego dębu w Val Mala żyją różne dziwne stworzenia: brunatne mrówki, jeże, ślimaki, a nawet i łasiczka. Praca wre dzień i noc — i już o świcie widać długie szeregi mrówek. Często nadbiega tu matka rodu jeżów, z ładunkiem liści na grzbiecie; długo taczała się pod konarami kasztanów, wbijając liście na kolce. Noc jak zwykle spędziła po za domem, dziś jednak jest wyjątkowo pilna, bo musi przygotować wygodne legowisko na długi sen zimowy — który rozpocznie wieczorem. Jej synek patrzy pilnie na tę pracę, siedząc w korzeniach dębu; malec jest wesoł i bardzo kontent z siebie, a gruby jak prosiątko. Głupszy od kreta, nie ma krzty rozumu i ani za grosz dowcipu.

— Idź prędko pod te krzywe drzewa i przynieść mi oliwek — woła matka, a malec zeskakuje i już jest gotów do wyruszenia.

— A po drodze uważaj na rowery, bo znów przebijesz oponę, jak wczoraj — tak gderząc, mama skubi wróbla, wyciągniętego spod liści. Naraz, czując czyjś wzrok na sobie, obraca głowę — i widzi synka, który zapomniał już o poleceniu.

— Masz przynieść oliwki — woła nań znowu, malec zaś zrywa się i biegnie ku drzewom. Musi przebiec pole pokryte oziminą, lecz boi się wszelkich spotkań; to też w połowie drogi rezygnuje i wraca pędem do domu. Mały zapominalski obrywa klapsa.

— Oliwki, oliwki, oliwki! — woła gniewna mama, a synek pędzi truchtem i wkrótce jest na polu. Mija szybko zboże i siada na skraju drogi oglądając się dokoła. Z prawej strony jedzie samochód ciężarowy. Malec zwija się w kłębca i groźnie nadęty wysuwa kolce. Ogłuszający turkot brzmi coraz głośniej, aż ziemia drży w posadach. Dzięki Bogu, przejechał wreszcie. Jeżyk łypie oczkami.

— Samochód przestraszył się i uciekł przede mną!

Teraz wstaje i kieruje się ku domowi. Lecz mama patrzy nań groźnie, najeżywszy kolce, a brzuch jej się trzęsie ze złości. Więc malec wyrusza po raz trzeci...

Jakże piękną jest jesień! Młodziutkie, ozime zboże stoi rzędem, jak armia żołnierzy w szeregach, a maleńkie mrówki maszerują w porządku przez pole; może i dla nich dzień to ostatni, przed cichym snem zimowym. Liście opadły na ziemię, a pod drzewami oliwnymi owoce błyszczą złocistym bronzem. Tylko wielkie obłoki biegają bez celu po niebie, śmiesznie nadęte. Spod dużej żółtej dyni wymyka się czarne zwierzątko; malcowi serdeszko bije gwałtownie; szybko jednak dostrzega, że to tylko myszka. Śmieje się więc radośnie i szpera wśród oliwek, szukając najpłodniejszych.

Wtem słyszy dziwne stukanie. Szybko obracając głowę, spostrzega małą istotkę, bardzo podobną do siebie. Jest to dziewczynka z rodziny jeżów. Patrzą na siebie ciekawie, lecz zarazem nieufni. Pierwszy ruch robi dziewczynka, podnosząc czubek owsa. Mały również poruszył się nieśmiało. Po kwadransie zalotów zawierają ze sobą znajomość i w podskokach zbiegają z pagórka. Stroma ścieżka prowadzi do rzeki. Dziewczynka, zwinięta w kłębek, jak kula toczy się na dół. Malec naśladuje ją i już jest nad rzeką.

Rozgląda się na wszystkie strony, szukając swej towarzyszki, która zniknęła bez śladu.

— Mif, mif — rozlega się słaby okrzyk. Jeżyk widzi dziewczynkę w gęstym mule, leżącą brzuszkiem do góry. Śpieszy jej na ratunek — i wkrótce młoda para uwija się wesoło wśród sitowia.

Na złamanej trzcinie siedzi ptak z długim dziobem, czyhając na ryby. Lecz powierzchnia wody jest gładka i ryby kryją się na dnie.

Młodzi patrzą na własne odbicie w zwierciadle rzeki. Ptak-rybak kieruje się w inną stronę. Wtem groźny cień pada na wodę; to sowa, która mieszka na dachu plebanii i w nocy wypija oliwę z lampek kościelnych. Jeże zamykają oczy. Lepiej niech sowa ich nie widzi...

Zbliża się nowe niebezpieczeństwo. Oto wąż jest na brzegu, posuwa się wolno i niknie w oddali.

Młodzi narzeczeni chętnie by coś zjedli. Ofiarą ich apetytu jest tłusty robak. A tu znowu mucha; — wnet będzie sałatka! — „Glo, glo, glo" mruczy mądry, gruby kret, sunąc na spoczynek.

W tem wybucha burza. Rzeka błyszczy krwawo jak szabla pokryta rdzą, a na żółtym niebie pałają błyskawice. Głuchy grzmot dudni po ziemi zamarzłej z przestrachu. Młoda para biegnie szybko ku domowi, jest już wśród oziminy. Pada błyskawica, potem huk piorunu, jeżątka tulą się do ziemi. Uderza nowy piorun zabijając małą pliszkę z czerwonym gardziołkiem. Ziemia drży jeszcze ciągle, mocno bije serce dziewczynki, ale dąb już blisko i niebawem zdyszani stoją u jego stóp. Dwie maleńkie mrówki niosą martwe ciało; to grabarze gminy spod wielkiego dębu. Młoda para chowa się pod liście. Jeżyk sprowadził sobie żonę — ale nic przyniósł oliwek!...

Lwów à la minute

Dawniej...

„Bardzo przepraszam, proszę pana,
może mię pan poinformuje,
(błądzę po mieście już od rana)
gdzie tu Krakowskie się znajduje?!"

— Skręczycze sobie, jak te drzewo,
z „Radziańskiej", dawniej Czarnieckiego
w „Krasnoarmiejską" — trochę w lewo,
dawniej marszałka Piłsudskiego,

pójdżecze, towarzyszu, dalej
„Perszego trawnia" wzdłuż tramwaju,
dawniej „Legionów" (w końcu alej
tam taka budka stoi z kraju)

potem skręczycze przy „Zaciszu"
i dalej już sze prosto idże.
— Acha! dziękuję, towarzyszu —
a dawniej: ty parszywy żydzie!

May

Dyskusja

Szła sobie raz Ludwika
Do miasta polną drogą,
Spotkała bolszewika
I mówi: — Sława Bogu!
On do niej: — Nie ma Boga!
Ludwika z gniewu zbladła.
— A diabeł? — pyta sroga.
A on jej: — Nie ma diabła!
A taki koniec miała
Ciekawa ta dysputa:
Ludwika się spytała:
— A któż was przyniósł tutaj?

Eugeniusz Kol.

UWAGA!!!

Czytelnicy Gazety Lwowskiej!

Począwszy od 1-go listopada b. r. zaprowadzamy na terenie m. Lwowa prenumeratę naszego dziennika

z dostawą do domu

Prenumerata kosztować będzie

miesięcznie zł. 5·-

Prenumerowany egzemplarz będzie dostarczany w godzinach rannych. Zgłoszenia na prenumeratę z odnoszeniem do domu na miesiąc listopad przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej“ do 28 października b. r.

5368

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię bez komfortu z meblami zaraz. — Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr 5847“. 5847

POKOJU niekrępującego, — pościel, użycie gazu, szuka kawaler na stanowisku. — Listy „Komfortowy 6037“ „Gazeta Lwowska“. 6037

DER WEHRMACHTANGEHöRIGE poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta, z niekrępującym wejściem. Listy „Gaz. Lw.“ „A. W. nr 6141“. 6141

DO wynajęcia mieszkanie za węgiel górnośląski. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Nr 6164“. 6164

PRZEPROWADZKI, przewóz kas, pianin i fortepianów, wykonuje Kostyrka, ulica Zadwórzańska 4, mieszk. 1. 6161

POKOJU umeblowanego — użycie gazu, osobne wejście, niekoniecznie rodzina aryjska, poszukuje aryjczyk. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Nr 6187“. 6187:

POSZUKUJĘ pokoju z gazem i wodą bieżącą, osobne wejście, bez mebli. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 6167“. 6167:

ZAMIENIĘ mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią — pełny komfort, — gaz, ul. Tokarzewskiego za 1 pokój, kuchnia (gaz) w IV. dzielnicy. Listy „Nr 6172“ — „Gazeta Lwowska“ 6172:

ZAMIENIĘ pokój z kuchenką komf. z gazem w IV. dzielnicy na 2 pokoi komf. z gazem w śródmieściu Listy Nr 6165“ „Gazeta Lwowska“ 6165:

POKÓJ salon umeblowany do wynajęcia, ul. Wojciecha 4 (od 3—4). 6157:

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, łazienka, komfort — druga, na czwartą dzielnicę — pokój, kuchnia, — okolica Kleparowa. Listy: „Gazeta Lwowska“ „Nr 6205“. 6205:

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z komfortem — w IV. dzielnicy na jedno albo dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, komfortem i gazem — w dzielnicy polsko-ukraińskiej. Warunki można omówić przy ul. Tokarzewskiego 25 — mieszk. 3. 6204:

DO wynajęcia umeblowany pokój. Sakramentek 24, m. 1. 6197:

MIESZKANIE 4—6 pok. centrum, komfort, zamienię za 4-pokojowe mieszkanie dla 4 rodzin w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5996“. 5996

SAMOTNA przyjmie panienki na mieszkanie za opał. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 6086“ 6086:

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, gaz, słoneczne w IV. dzielnicy na mieszkanie duże, słoneczne, pełnokomfortowe w I. dzielnicy. Listy — „Nowe kamienice 5659“. 5659

POKÓJ umeblowany z wejściem od klatki schodowej, poszukiwany. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 6053“. 6053

KUPNO SPRZEDAŻ

HERBATOL o oryginalnym smaku rumowym oraz wszelkiego rodzaju esencje owocowe, olejki owocowe, ESENCJE RUMOWE niedoścignionej jakości, poleca: „Em-Pe“, Lwów, 3 Maja 10. 5248

BILARD amerykański prawie nowy sprzedam. Oglądać Balonowa 11 (Łaźnia) niedziela, od 12—15. 5869

PRZYBORY SZKOLNE(KANCELARYJNE, książki buchalteryjne, koperty do nabycia: „BAZAR PAPIEROWY“ Lwów, ul. Ruska nr 18. Papierwarengeschäft Lemberg, Ruskastr. 18 6114

SPRZEDAM piecyk emaliowy, zagraniczny, prawie nowy. Długosza 28/9. 6199:

SEYDA „Na przełomie“ — kupi Antykwarnia Pohoreckiej, Batorego 2. 6206:

SPRZEDAM damski czarny — płaszcz zimowy — czarne spodnie długie, — pantofelki brązowe nr 35. — Listy Nr 6171“ „Gazeta Lwowska“ 6171:

SPRZEDAM głęboki wózek bez budki, kocyk, wyprawkę, długą poprawkę, długą pośrednią nienoszony śniegowce 38 używane, płaszczyk zimowy chłopięcy — lat 7—9. Cechowa nr 3, m. 10, godz. 10—13. 5694:

KUPIĘ bratrurę gazową — najchętniej systemu Junkers. Zgłoszenia: Ochronek nr 9, I. p., m. 5. 6121



— Pan profesor dzwonił?
— Tak jest. Proszę o mój parasol!
(*„Das Illustrierte Blatt“*)

WOLNE POSADY

MODNIARKA zdolna samodzielna z kilkuletnią praktyką potrzebna do Salonu mód do Krakowa. Listy „Nr 6140“ „Gazeta Lwowska“ 6140

CZELADNIKÓW aryjskich i chłopców do nauki — przyjmie pracownia futer Karpiaka Zyblikiewicza 4. — 6210

PANI umiejąca robić na drutach, znajdzie pracę. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Druty nr 6143“. 6143:

PRYWATNE

MIMOZA 3333 Wiem wszystko! — Proszę o odrobinę serca. 6189:

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów, Batorego 9. 8468

OBRAZY kupię: podać malarzy. — „Gazeta Lwowska“ — „Nr 4914“. 4914

KUPIĘ torbę szkolną. Listy „Nr 6097“ — „Gazeta Lwowska“ 6097

SZYBY do okien, kupię. — Niziński Leon, ul. Marcina 47. 6162

SPRZEDAM fortepian Bösendorfera starszy typ mało ograny, ładny ton. — Cena 1.500 złotych. Barańska, pl. Mariacki 7, mieszk. 10; od 1—6-tej. 5926

KUPIĘ pantofle damskie, granatowe — lub czarne, numer 37. Zgłoszenia — pod: Matkowska Anna, Lwów, Potockiego nr 27. 6118:

AKORDEON tenorbanjo Vega sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska“ 6196:

KOMPLETNE URZĄDZENIE KUŹNI wraz z miechem i maszyną do cięcia blachy i żelaza oraz różne sztance do sprzedania. — Wiadomość: Pańska 16, mieszk. 11, oficyny, od 2—4 godz. 6153

SPRZEDAM brożkę złotą z brylantami. — Listy: „Gazeta Lwowska“ „Karat nr 6072“. 6072

KUPIĘ sypialnię, jadalnię. Listy „Tylko nowoczesne nr 6073“ „Gazeta Lwowska“ 6073

WĘGIEL lub drzewo kupię. Zgłosić się ul. Św. Zofii 32, III. p. — mieszk. 12. 6085

SPRZEDAM lub zamienię pościel, płaszcz męski Leśna 7 a, I. 5877.

SPRZEDAM elektrolux, kanapę, lampy wiszące, — wannę gumową — lustro, porcelanę, szkło. Nabielaka nr 67, parter, mieszkanie 1. 5608

SPRZEDAM dużą balię, baniak, stolnicę i nowoczesną lampę. Wiadomość: Jagiellońska nr 16, mieszk. 1. 6149:

KUPIĘ ciepły szlafrok dla słusznej pani. Mikołaja Reja 4, — prawy parter. 6203:

BUCIKI męskie czarne, 42, SPRZEDAM! — SWETER (pullower) męski KUPIĘ! Ormiańska trzy! Drugie piętro! Ganek! 6200:

SPRZEDAM baniak, kapę na łóżko, książki, dywan, serwis dwunastoosobowy, fotel. Pasaż Hausmana 8/2, do 10. rano i 2—4 po południu. 6216:

KOŁDRĘ nową sprzedam. — Głowińskiego 2, — mieszk. 5, godzina 12—6. 6215:

SPRZEDAM ubranie, — piękne buty wysokie, mesty 43, rajtki, koszule 39. Głowińskiego 16, m. 7 — 11—13. 6154:

FORTEPIAN pierwszorzędny — krótki, angielska mechanika, sprzedam. Łyczakowska nr 29, mieszk. 1. 6180

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony 15. 10. 1941 paszport na nazwisko Motyka Antonina. 6130

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na adres: M. Ślusara, Asnyka 6/4. 6163:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: metrykę, paszport, — książeczkę wojskową, kartki prowiantowe. Baczyński Michał, ul. Żółkiewska 38. 6174:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, Anna Omylanowicz, ul. Janowska 12. 6155:

ZGUBIONO. Zgubiłem pamiątkowy portfel (czarna skóra kozłowa) zawierający dowód osobisty na nazwisko Ludwik Birski oraz 100 zł. i fotografie. Uczciwy znalazca — zechce zwrócić na nagrodą. 6151:

UNIEWAŻNIAM zgubione lub skradzione dokumenty wraz z torebką w Katedrze. Paszport na nazwisko: Krystyna Maceluch. — Kartki żywnościowe: Baran Michał, Maria Maceluch — Krystyna Maceluch Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Piekarska 29, m. 2 a, Baran Michał lub u dozorcy: Piekarska 27. 6208:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Olga Witt. 6202:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport oraz metrykę na nazwisko Kreuzer Malwina Zofia. — Znalazcę wynagrodzę. Lelewela 5 a, mieszkanie 2. 6190:

ZAGINIENI

KTO siedział z Antonim Fiałkowskim z Winnik, aresztowanym w listopadzie 1939, wywiezionym do Rosji w listopadzie 1940 — proszony jest o wiadomość: Fiałkowska, Winniki, Lwowska 10. 6082

MICHAŁ PODCHALICZ urodzony 1918 we Lwowie, zabrany został do wojska sowieckiego 7. 11. 1940, ostatnio otrzymano wiadomość 20. 6. 1941 ze Smiely, powiatu Kijowskiego. — Ktoby coś wiedział o nim, proszę zawiadomić siostrę: Stefania Jurkowska, Lwów, Batorego 28. 6124

KTO z wracających z Połtawy wie coś o Gerusie Franciszku proszony jest o wiadomość: Gerus, Lwów, Romanowicza 11. 6160

BEM Wojciech, więziony styczeń, luty, marzec 1940 r. Skole i Stanisławów — kwiecień podobno wywieziony do Rosji. Proszą o wiadomość: Bemowie, Lwów, Grodzickich nr 4, III. piętro. 6158

HOSZOWSKI ZYGMUNT wzięty do wojska bolszewickiego, w czerwcu był na obozie Łubnie obł. Połtawska. Wiadomość o nim prosimy skierować — Lwów, Teresy 2 — Hoszowski. 6152

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział Rentowy we Lwowie.

Obwieszczenie

DOTYCZY: wypłaty zasiłków uprawnionym do rent z ubezpieczenia społecznego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych oznajmia, że obecnie zostaje podjęta wypłata zasiłków uprawnionym do poboru rent wypadkowych, inwalidzkich (zaopatrzeń) i pracowników umysłowych oraz rent wdowich i sierocych wedle postanowień ustawowych o ubezpieczeniu społecznym obowiązujących w Gubernatorstwie Generalnym.

Wypłata nastąpi dla zarejestrowanych rencistów, zamieszkałych we Lwowie - mieście, w kasie Zakładu, ul. Brajerowska 16, wedle kolejności początkowych liter nazwisk rencistów:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J — w poniedziałek, dnia 20. 10. 1941,

K, L, Ł, M, N, O, P — we wtorek, dnia 21. 10. 1941,

R, S, T, U, V, W, Z, Ż — we środę, dnia 22. 10. 1941

od godziny 9—13 i od 15—17.

Dla osób, które nie zgłoszą się w ustalonym dla nich dniu wypłaty, wyznacza się dodatkowy termin 23 i 24 października b. r.

Zarejestrowani renciści, zamieszkali poza Lwowem, otrzymają zasiłki za pośrednictwem poczty.

Przy wypłacie należy przedłożyć:

1. poświadczenie zgłoszenia się do rejestracji,
2. dowód osobisty (paszport, legitymacja Ubezpieczalni Społecznej, lub fotografia poświadczona przez urząd gminny).

We Lwowie dnia 15. 10. 1941.

Kierownik Niemiecki
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
Oddział Rentowy — Lwów
Dyrektor
5952 H. STILLER

ZA WYLECZENIE MNIE z ciężkiej choroby i za troskliwą opiekę składa najserdeczniejsze podziękowania J. WP. Dr. W. ŚWIĘTNICKIEMU

6116 Maria Stoszkowa

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej“ Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 290-06